

orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 22 października 2016 r.

Treść:

Adwokat (...) obwiniona została przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej w (...) o to, że „w okresie od 30 września 2014r. do nadal korzystała z usług reklamowych w internecie w postaci usługi reklamowej Google AdWords, czym naruszyła zakaz korzystania z reklamy określonej w §23 ZZEiGZ, to jest o przewinienie dyscyplinarne z §23 ZZEiGZ”. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w (...) orzeczeniem z dnia 19 maja 2015r. w sprawie o sygn. akt (...) uniewinnił obwinioną od zarzucanego jej czynu zaś kosztami postępowania obciążył Izbę Adwokacką.

Jak wynika z uzasadnienia ww. orzeczenia, w ocenie sądu dyscyplinarnego I instancji wina obwinionej w kontekście przedstawionego jej zarzutu nie została dostatecznie wykazana, zaś okoliczności sprawy nie pozwoliły na przypisanie obwinionej przewinienia dyscyplinarnego. W ocenie sądu I instancji umieszczenie informacji na stronach internetowych nie jest złamaniem zakazu określonego w §23 ZZEiGZ a jest dozwolone w oparciu o §23a pkt. 2 lit. f Zbioru. Ogłoszenie zamieszczone przez obwinioną było jedynie ogólną informacją dla klienta szukającego pomocy prawnej. Nadto, w ocenie sądu I instancji, zgodne było ze stanowiskiem Komisji Etyki NRA z 26 marca 2014r. W konsekwencji powyższego sąd dyscyplinarny I instancji uznał, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do publikacji takich informacji, które potraktowane być mogły jako zakazana reklama, ani też do pozyskania przez obwinioną klientów w sposób sprzeczny z godnością zawodu czy też do współpracy z podmiotami pozyskującymi klientów z naruszeniem prawa lub zasad współżycia społecznego. Sąd dyscyplinarny I instancji rozstrzygnięcie swoje wywiódł z przekonania, iż korzystanie przez adwokata z możliwości oferowanych przez internet winno „odbywać się w ramach określonych przez przepisy prawa i zasady etyki wykonywania zawodu adwokata” zaś „zawsze powstrzymać należy się od publikowania treści wartościujących i ocennych oraz takich, które mogą skojarzyć się z faktami czy zdarzeniami drastycznymi i mogącymi naruszyć godność zawodu adwokata. Takie bowiem informacje są jednoznacznie zakazana formą reklamy”.

Odwołanie od orzeczenia wniósł Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej w (...). Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie prawa materialnego, a to §23 ZZEiGZ, poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że korzystanie z pozycjonowania w Google AdWords nie jest reklamą. Wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu I instancji. Przywołując pogląd Jerzego Naumanna zawarty w Komentarzu do ZZEiGZ oraz dokonując interpretacji wskazanej już wyżej opinii Komisji Etyki NRA, zakwestionował ustalenie sądu orzekającego, jakoby zachowanie obwinionej nie stanowiło złamania zakazu korzystania z reklamy.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury zważył co następuje:

W sprawie niniejszej, której przedmiot bez wątpienia stanowi jedno z ważniejszych wyzwań dla systemu deontologicznego adwokatury w chwili obecnej, WSDA uznał za zasadne i konieczne utrzymanie w mocy orzeczenia uniewinniającego obwinioną od zarzutu korzystania z usług reklamowych w postaci usługi Google AdWords.

Stan faktyczny sprawy jest bezsporny. Przedmiotem rozstrzygnięcia jest dokonanie w kontekście odpowiedzialności dyscyplinarnej oceny zachowania obwinionej polegającego na korzystaniu z usługi Google AdWords, dzięki której, po wpisaniu w wyszukiwarce internetowej Google słowa „advokat” oraz nazw dwóch miejscowości na terenie (...), w liście wyników na wysokich miejscach pojawiały się zapisy o treści: „Advokat, nazwa miejscowości, Pomoc Prawna dla Firm i Osób Fizycznych, Reklama, adres strony internetowej kancelarii, numer telefonu, Zapewniamy Dyskrecję, Różne formy rozliczeń, Szeroki zakres usług, Kontakt, Zakres usług, Formy rozliczeń” lub „Advokat, nazwa miejscowości, adres strony internetowej kancelarii, Reklama, Pomoc Prawna dla Firm i Osób Fizycznych, Zapewniamy Dyskrecję”. Na potrzeby uzasadnienia orzeczenia dane dotyczące nazw miejscowości, adresu strony internetowej kancelarii i numeru telefonu zostały zanonimizowane i wyróżnione kursywą.

W stanowisku Komisji Etyki NRA w sprawie dopuszczalności informowania przez adwokata o swojej działalności zawodowej na stronach internetowych z dnia 26 marca 2013r. stwierdzono między innymi: „Komisja Etyki NRA na posiedzeniu w dniu 24 marca 2012r. dyskutowała już problem systemu ad words oferowanego przez Google, przyjmując, że korzystania ze stwarzanych przez ten system możliwości upowszechniania informacji o świadczonych usługach nie da się jednoznacznie traktować jako reklamy. Należy jednak zwrócić uwagę na sposób formułowania oferowanych usług prawnych, który nie może zawierać pojęć oceniających, wyróżniających pozytywnie spośród innych podmiotów świadczących podobne usługi, w szczególności poprzez użycie słów: najlepszy, najważniejszy, specjalista”. W dalszej części stanowiska Komisja zwraca także uwagę na możliwy negatywny kontekst otoczenia treściowego, w jakim w wypadku korzystania z ww. usługi pojawić się mogą informacje o adwokacie i jego kancelarii (na przykład opis poważnych, rodzących zainteresowanie mediów przestępstw bądź też drastycznych spraw rodzinnych).

WSDA w składzie orzekającym w niniejszej sprawie nie podziela stanowiska Komisji Etyki NRA co do niejednoznaczności uznania korzystania ze stwarzanych przez system Google AdWords możliwości upowszechniania informacji o świadczonych usługach za reklamę w rozumieniu §23 ZZEaiGZ.

Jedyną funkcjonującą w polskim systemie prawa definicję ustawową reklamy zawiera art. 4 pkt. 17 ustawy z dnia 29 grudnia 1992r. o radiofonii i telewizji, zgodnie z którym reklamą jest przekaz handlowy, pochodzący od podmiotu publicznego lub prywatnego, w związku z jego działalnością gospodarczą lub zawodową, zmierzający do promocji sprzedaży lub odpłatnego korzystania z towarów lub usług; reklamą jest także autopromocja. Definicja ta zbieżna jest z określeniem reklamy ustalonym w „Europejskiej konwencji o telewizji ponadgranicznej”, sporządzonej w Strasburgu dnia 5 maja 1989r. („każdy przekaz zmierzający do promocji sprzedaży bądź innych form, korzystania z towarów lub usług, popierania określonych spraw lub idei albo do osiągnięcia innego efektu pożądanego przez reklamodawcę, nadawany za opłatą lub inną formą wynagrodzenia”). Powszechnie przyjęta definicja reklamy ustalona została przez Amerykańskie Stowarzyszenie Marketingu (AMA) i opublikowana w roku 1948. Stwierdzono w niej, że reklama to „wszelka płatna forma nieosobowego przedstawiania i popierania towarów, usług lub idei przez określonego nadawcę”. W ramach każdej z przedstawionych definicji usługa AdWords to nic innego jak właśnie system pozwalający na wyświetlanie linków sponsorowanych (przekazu zmierzającego do promocji sprzedaży lub odpłatnego korzystania z towarów lub usług) w wynikach wyszukiwania wyszukiwarki Google i na stronach współpracujących w ramach programu Google Ad Sense, a zatem nic innego jak reklama.

Problemem, przed którym stanął WSDA rozpoznając niniejszą sprawę nie jest jednak kwestia tego, czy Google AdWords jest reklamą – w tym zakresie podzielił bowiem stanowisko rzecznika dyscyplinarnego – ale czy przy tak skonstruowanym, to jest bezwzględnym zakazie korzystania z reklamy, jaki zawiera §23 ZZEaiGZ (KEA) możliwym jest pociągnięcie adwokata do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W przeciwieństwie do przewinienia dyscyplinarnego polegającego na postępowaniu sprzecznym z prawem lub naruszeniu obowiązków zawodowych, w wypadku postępowania sprzecznego z zasadami etyki lub godnością zawodu, wydawać się może *prima facie*, iż istotą takiego przewinienia nie jest naruszenie norm prawnych, ale norm moralnych i obyczajowych obowiązujących w adwokaturze. Nie jest to jednak spostrzeżenie w pełni słuszne. W istocie, tak jak w dwóch wcześniej wymienionych wypadkach, mamy do czynienia z naruszeniem normy prawnej. To norma prawna nakłada na adwokatów obowiązek zachowania godnego i przestrzegania zasad etyki zawodowej, jeśli nie wprost to poprzez sposób ustawowego sformułowania typu deliktu dyscyplinarnego. Choć typowi przewinienia dyscyplinarnego polegającego na postępowaniu sprzecznym z zasadami etyki i godnością zawodu konkretną treść nadają normy etyczne, moralne i obyczajowe, to jednak odpowiedzialność dyscyplinarna w tym wypadku nie jest odpowiedzialnością za przekroczenie norm moralnych, ale odpowiedzialnością za naruszenie normy prawnej odsyłającej do norm moralnych, które z mocy tego odesłania nabierają charakteru prawnego. Sankcja dyscyplinarna za tego rodzaju przewinienie jest sankcją prawną, przewidzianą przez ustawę (Giętkowski R., *Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie polskim*, Gdańsk 2013, str. 193-194.). Przewinienie dyscyplinarne jest zatem w tym wypadku konstrukcją złożoną tak z elementu normatywnego jak i płaszczyzny pozaprawnej, jaką stanowi odesłanie do zasad deontologii wykonywania zawodu oraz określonych wartości, stale obecnych w środowisku zawodu zaufania publicznego (Czarnecki P., *Postępowanie dyscyplinarne wobec osób wykonujących prawnicze zawody zaufania publicznego*, Warszawa 2013, str. 229). Mamy zatem do czynienia z koniecznością dokonania, w kontekście normatywnym, oceny zachowań opisywanych w kategoriach etycznych, moralnych, przy czym ów kontekst normatywny - z uwagi na przyjęty model odpowiedzialności dyscyplinarnej - kształtowany jest przez zasady właściwe prawu karnemu oraz karnemu procesowemu. Oznacza to dekodowanie, na potrzeby rozstrzygnięcia o odpowiedzialności dyscyplinarnej, normy sankcjonowanej (zakazu lub nakazu określonego zachowania) z wielopłaszczyznowego systemu etycznego i prawnego - przy jednoczesnym wymogu dokonania na potrzeby orzeczenia opisu przewinienia dyscyplinarnego (czynu przypisanego) w zgodzie z zasadami właściwymi odpowiedzialności o charakterze represyjnym.

Zjawisko określane jako tzw. jurydyzacja etyki zawodowej i będące jego konsekwencją przypisywanie ZZEaIGZ cech aktu prawnego w rozumieniu ścisłym oraz przykładanie do ZZEaIGZ wypracowanego na gruncie teorii stosowania prawa modelu subsumpcyjnego nie jest w ocenie WSDA rozwiązaniem prawidłowym. Rolą ZZEaIGZ nie jest dostarczenie sądowi dyscyplinarnemu gotowej reguły rozstrzygnięcia ale wskazanie generalnych zasad, jakimi winien kierować się sąd poszukując takiej reguły w kontekście społecznej roli przypisanej zawodowi adwokata jako zawodowi zaufania publicznego (Król M. (red.), *Etyka adwokacka i radcowska. Komentarz, orzecznictwo i kazusy*, Warszawa 2016, str. 28-29). Ustawowym upoważnieniem do stworzenia Zbioru jest art. 3 ust. 1 pkt. 5 ustawy Prawo o adwokaturze, wskazujący iż zadaniem samorządu zawodowego adwokatury jest „ustalenie i krzewienie zasad etyki zawodowej oraz dbałość o ich przestrzeganie”. Relacja powyższego upoważnienia ustawowego do treści art. 80 ustawy, przewidującego odpowiedzialność dyscyplinarną za postępowanie sprzeczne z zasadami etyki lub godnością zawodu, pozwala na przyjęcie, że ZZEaIGZ stanowi jedno ze źródeł norm etyki zawodowej, których naruszenie może skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną. Zamknięcie w art. 87 Konstytucji z roku 1997 katalogu źródeł prawa powszechnie obowiązującego pozwala na kategoryczne stwierdzenie, że ZZEaIGZ nie może być uznawany za akt normatywny przewidziany w konstytucyjnym katalogu źródeł prawa. W tej sytuacji najbardziej trafnym wydaje się przyjęcie, w ślad za Trybunałem Konstytucyjnym, konstrukcji tzw. „dookreślenia” - przynależności ZZEaIGZ do odrębnego deontologicznego porządku normatywnego, uzyskującego walor prawny w obszarze prawa powszechnie obowiązującego ze względu na ustawę i w zakresie określonym przez jej przepisy. W tym wypadku norma prawna, tzw. „złożona norma

ustawowa" (blankietowa na poziomie ustawowym), dookreślana jest przez treść konkretnego postanowienia aktu uchwalanego przez organ samorządu zawodowego (Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 kwietnia 2008 r., SK 16/07, OTK ZU 2008, nr 3A, poz. 45, postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 7 października 1992 r., o sygn. U. 1/92, OTK w 1992 r., cz. II, poz. 38). Konstrukcja taka koresponduje z poglądem o przynależności zbiorów czy też kodeksów etyki do kategorii instrumentów miękkiego prawa (soft law), funkcjonującego poza katalogiem źródeł prawa powszechnie obowiązującego, mogących jedynie dookreślać pojęcia z zakresu etyki zawodowej występujące w systemie prawnym oraz podlegających kontroli ze względu na zgodność z prawem sposobu, w jaki zachodzi takie dookreślenie, przybierających postać rekomendacji, zaleceń charakteryzujących się specyficznym sposobem stanowienia, przede wszystkim w formach samoregulacji instytucji społecznych (Skuczyński P., *Etyka adwokatów i radców prawnych*, Warszawa 2016, str. 98).

Powyższe okoliczności nakazują organowi orzekającemu w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej dekodowanie na potrzeby rozstrzygnięcia normy sankcjonowanej z całościowo ocenianego systemu deontologicznego, na który składają się tak płaszczyzna pozaprawna, jaką stanowi odesłanie do zasad deontologii wykonywania zawodu oraz określonych wartości jak i element normatywny w postaci reguł i norm obowiązującego systemu prawnego.

W tym miejscu zwrócić należy uwagę na treść art. 24 Dyrektywy 2006/123/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006r. dotyczącej usług na rynku wewnętrznym, który w zakresie informacji handlowych dostarczanych przez zawody regulowane w ust. 1 nakazuje Państwom członkowskim zniesienie wszelkich całkowitych zakazów dotyczących informacji handlowych dostarczanych przez zawody regulowane zaś w ust. 2 wskazuje na obowiązek Państw członkowskich zapewnienia zgodności informacji handlowych dostarczanych przez zawody regulowane, odnoszących się, w szczególności, do niezależności, godności i uczciwości zawodowej, a także do tajemnicy zawodowej z zasadami dotyczącymi wykonywania zawodu, zgodnie z prawem wspólnotowym, w sposób odpowiadający szczególnemu charakterowi każdego zawodu. Zasady dotyczące wykonywania zawodu odnoszące się do informacji handlowych muszą być niedyskryminacyjne, uzasadnione nadrzędnym interesem publicznym i proporcjonalne.

Zgodnie z treścią art. 249 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską "dyrektywa wiąże każde państwo członkowskie, do którego jest kierowana, w odniesieniu do rezultatu, który ma być osiągnięty, pozostawia jednak organom krajowym swobodę wyboru formy i środków". Określają rozwiązania legislacyjne, które w ściśle określonym terminie powinny zostać wprowadzone (implementowane) do prawa krajowego. Adresatami dyrektywy są państwa, które mają obowiązek w wyznaczonym terminie implementować postanowienia dyrektywy w drodze krajowych aktów prawnych powszechnie obowiązujących. Z zasady lojalności (art. 10 TWE) wynika natomiast, że państwa członkowskie zobowiązane są dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić skuteczność norm prawa wspólnotowego w wewnętrznej przestrzeni prawnej oraz do powstrzymania się od wszelkich działań, które mogłyby utrudnić stosowanie prawa wspólnotowego w ich wewnętrznych porządkach prawnych. Wynikające z dyrektywy zobowiązanie państw członkowskich do osiągnięcia rezultatu przez nią zmierzonego oraz obowiązek wynikający z art. 10 TWE, do podjęcia wszelkich właściwych środków o charakterze ogólnym lub szczególnym, dla zapewnienia wykonania tego zobowiązania, wiąże wszystkie organy państw członkowskich, włączając w to sądy (orzeczenie ETS w sprawie 14/83 von Colson i Kamann, nr 26, Zb. Orz. 1984, s. 1891) i organy administracji. Są one zobowiązane do prowspólnotowej wykładni prawa polskiego, w tym wykładni odpowiadającej celowi dyrektywy (orzeczenie ETS w sprawie C-106/89 Marleasing, nr 8, Zb. Orz. 1990, s. I-4135). Organ stosujący krajowe regulacje, które stanowią implementację dyrektyw WE oraz dotyczące tej samej materii co dyrektywa (nawet jeśli nie została

wdrożona w terminie), musi je interpretować biorąc pod uwagę cel i ducha dyrektywy. Z orzecznictwa ETS wynika natomiast, iż dyrektywa wyjątkowo może być bezpośrednio skuteczna (jednakże tylko w relacjach jednostka-państwo, a nie między jednostkami, i tylko „na korzyść” podmiotów prywatnych, a nie zwiększenia ich obowiązków - orzeczenie ETS w sprawie 41/74 Van Duyn, ECR 1974, 1337) jedynie pod następującymi warunkami (por. orzeczenie ETS w sprawie C-6/90 i C-9/90 Francovich i inni, nr 11, Zb. Orz. 1991, s. I-5357):

1. nie została implementowana mimo upływu wyznaczonego terminu lub została implementowana niewłaściwie (orzeczenie w sprawie 102/79 European Commission v. Belgium, ECR 1980, 1473). Termin ten upłynął w dniu 28 grudnia 2009r. (art. 44 Dyrektywy);
2. nakłada bezpośrednio obowiązki tylko w relacji do podmiotów publicznych lub quasi-publicznych a nie w stosunkach między podmiotami prywatnymi (sprawa 152/84 Marshall v. Southampton & South-West Hampshire Area Health Authority, ECR 1986, 723);
3. jednostka powołuje się na swoje jasno i konkretnie określone w dyrektywie prawo w stosunku do państwa (podmiotu publicznego) lub żąda wykonania obowiązku nałożonego w dyrektywie na państwo, natomiast państwo nie może żądać wykonania nałożonego dyrektywą na jednostkę obowiązku (państwo nie może bowiem powoływać się na własne uchybienie). Według ETS dyrektywa nie może nakładać obowiązków na podmioty indywidualne, a więc strona w postępowaniu przed organem krajowym nie może powołać się na przepis dyrektywy przeciwko innemu podmiotowi indywidualnemu. Wykluczony jest zatem tzw. bezpośredni skutek horyzontalny dyrektywy;
4. dyrektywa jest bezwarunkowa i nie wymaga doprecyzowania (konkretyzacji) w prawie krajowym (orzeczenie ETS w sprawie Ursuli Becker vs. Finanzamt Munster-Innenstadt, C-8/81). Dany przepis jest bezwarunkowy, jeśli nie przewiduje konkretyzacji poprzez wydanie aktu wykonawczego przez organ krajowy czy wspólnotowy. W sposób wystarczający nadaje się do zastosowania przez sąd krajowy, brak zatem kompetencji po stronie państwa do dalszego doprecyzowania treści.

W razie spełnienia powyższych przesłanek obywatele państw członkowskich czy przedsiębiorcy mogą bezpośrednio powoływać się w postępowaniu przed sądami i organami krajowymi na postanowienia dyrektywy i wywodzić z jej treści swoje uprawnienia. Jednocześnie nie mogą oni ponosić odpowiedzialności, jeżeli postępują zgodnie z postanowieniami dyrektyw pozostających w sprzeczności z prawem krajowym. Organy krajowe powinny stosować przepisy prawa wspólnotowego z urzędu, tj. bez względu na to, czy strony postępowania powołają się na nie.

Państwo nie może stosować przepisów prawnych niezgodnych z dyrektywą i ma obowiązek tak interpretować prawo krajowe, by umożliwić osiągnięcie rezultatu zamierzonego przez dyrektywę. Zasada zgodnej z dyrektywą wykładni dotyczy też norm krajowych wydanych przed przyjęciem dyrektywy przez Wspólnotę.

Skierowany do Państw członkowskich nakaz zniesienia wszelkich całkowitych (bezwzględnych) zakazów dotyczących informacji handlowych dostarczanych przez zawody regulowane, wskazany w art. 24 ust. 1 Dyrektywy spełnia wskazane wyżej kryteria. Oznacza to, że sądy dyscyplinarne izb adwokackich oraz Wyższy Sąd Dyscyplinarny jako organy powołane ustawą do orzekania w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów i aplikantów adwokackich zdefiniowanej w art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze oraz z mocy art. 17 ust. 1 Konstytucji RP sprawujące pieczę nad należyтым wykonywaniem zawodu adwokata w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony – zobowiązane są do uwzględnienia treści art. 24 ust. 1 Dyrektywy w procesie dekodowania normy sankcjonowanej na potrzeby rozstrzygnięcia o odpowiedzialności indywidualnej adwokata za zachowanie polegające na korzystaniu z reklamy. Tym samym oznacza to, że norma sankcjonowana w

tym wypadku nie może zawierać, jak ma to miejsce w wypadku §23 ZZEaIGZ (KEA) zakazu całkowitego (bezwzględno), albowiem pozostawałoby to w nieusuwalnej sprzeczności ze znajdującym w tym wypadku bezpośrednio zastosowanie prawem wspólnotowym. Przyjąć należy zatem, że dekodowana norma sankcjonowana uwzględniać musi - co najmniej do czasu zmiany przez Naczelną Radę Adwokacką treści zasady zawartej w §23 ZZEaIGZ (KEA) - także normę art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze oraz art. 24 ust. 2 Dyrektywy. Oznaczać to będzie przyjęcie odpowiedzialności dyscyplinarnej nie za każde korzystanie z reklamy ale za takie z niej korzystanie, które będzie sprzeczne z obowiązującym w tym zakresie prawem publicznym (w tym także wspólnotowym), sprzeczne z ciążącymi na adwokacie obowiązkami zawodowymi oraz z zasadami etyki i godnością zawodu, w szczególności zaś naruszające zasady niezależności, godności i uczciwości zawodowej, naruszające tajemnicę zawodową i inne zasady dotyczące wykonywania zawodu adwokata jako zawodu o szczególnym charakterze. Rzeczą organów orzekających w kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej będzie przy tym badanie, by norma sankcjonowana dekodowana na potrzeby konkretnego rozstrzygnięcia nie miała charakteru dyskryminacyjnego, by była proporcjonalna i uzasadniona nadrzędnym interesem publicznym.

W realiach niniejszej sprawy obwinionej adwokat przedstawiono zarzut ograniczający się wyłącznie do korzystania z reklamy Google AdWords jako przewinienia przewidzianego w §23 ZZEaIGZ (KEA). Brak jest w aktach niniejszego postępowania dowodów świadczących o tym, by obwiniona korzystając – co bezsporne – z powyższej usługi, w zakresie wykraczającym poza sam fakt skorzystania z niej, dopuściła się postępowania sprzecznego z obowiązującym w tym zakresie prawem publicznym, sprzecznego z ciążącymi na niej obowiązkami zawodowymi bądź z zasadami etyki i godnością zawodu. Tak dochodzenie dyscyplinarne jak i postępowanie przed sądem I instancji koncentrowały się wyłącznie na samym fakcie skorzystania przez obwinioną ze wskazanej usługi, tego dotyczył zarzut przedstawiony przez Rzecznika Dyscyplinarnego i od takiego zarzutu obwiniona została uniewinniona zaskarżonym orzeczeniem.

Wyższy Sad Dyscyplinarny Adwokatury w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, choć podzielił argumentację odwołującego się, iż usługa Google AdWords jest usługą reklamową, z przyczyn przedstawionych w uzasadnieniu orzeczenia uznał orzeczenie sądu dyscyplinarnego I instancji uniewinniające obwinioną za co do zasady zasadne i odpowiadające prawu, zwracając jedynie w uzasadnieniu swojego orzeczenia uwagę na okoliczności i argumenty nie wyeksponowane w sposób wystarczający w orzeczeniu sądu I instancji.